

# Serenada pod śmietnikiem – Kapela Czerniakowska

Na trzecim piętrze u inżyniera  
Mieszkało dziewczę jak róży kwiat  
Na imię miała panna Aniela  
Niejeden chłopak poszedłby z nią świat  
A był to Michał, Michał Walenty  
Dozorca domu żenić się chciał,  
Hiszpański wąsik krótko podcięty,  
I serenady namiętne jej grał

Ach, ty mój słodki aniele,  
o, seniorito ma,  
Pójdziem do cyrku w niedzielę  
Poczuj, jak krew w żyłach gra  
Tak stoję wciąż przy śmietniku  
i serenady ci gram  
Pokaż się sexy, w lufciku,  
A ja ci w zamian swe serce dam  
Ach, ty mój słodki aniele,  
o, seniorito ma,  
Pójdziem do cyrku w niedzielę  
Poczuj, jak krew w żyłach gra  
Tak stoję wciąż przy śmietniku  
i serenady ci gram  
Pokaż się sexy, w lufciku,  
A ja ci w zamian swe serce dam

Donna Aniela chodzi dziś blada,  
Zaciska pięści, płacze i łka,  
Bo przy śmietniku brzmi serenada,  
To naszej donnie jest czegoś brak  
Nie wie, kto płacić ma alimenta,  
Chociaż dozorca żenić się chciał  
Ja nie zapłacę, droga Anielciu,  
Choć serenadę dla ciebie żem grał

Ach, ty mój słodki aniele,  
ach ty dziecino ma  
Pójdziem do taty w niedzielę,  
Może na mleko nam da  
Tak stoję wciąż przy lufciku  
I gorzkie przelewam łzy  
Została mi przy śmietniku  
Ostatnia mietła i ty



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych